

Z raportu Banku Światowego wynika, że w Polsce rośnie poziom życia i produktywność pracy, ale maleje zatrudnienie. Trudno jednak jednoznacznie stwierdzić, czy mamy powody do zadowolenia. Porównując się z resztą regionu, powiedzielibyśmy, że tak. Ale patrząc z perspektywy globalnej, Polska nie wygląda najlepiej.

Bank Światowy opublikował raport "Back to Work: Growing with Jobs in Europe and Central Asia" ("Powrót do pracy: wzrost miejsc pracy w regionie Europy i Azji Środkowej"), z którego jasno wynika, że Polska leży w niesprzyjającym regionie dla rozwoju rynku pracy. Państwa Europy i Azji Środkowej (ECA) wprawdzie dobrze sobie poradziły z kryzysem, ale odznaczają się najniższym tempem tworzenia miejsc pracy na świecie. Co gorsze, jest to trend, który zaczął się jeszcze przed recesją i trwa nadal. W rejonie Europy i Azji Środkowej na każde 100 osób pracują zaledwie 52 (przy 59 w regionie Ameryki Łacińskiej i Karaibów oraz 66 w Azji Wschodniej i Pacyfiku), przeciętne bezrobocie wynosi 14 proc., a wskaźnik aktywności zawodowej jest niski (58 proc.). Połowa bezrobotnych poszukuje pracy dłużej niż rok.

Analitycy Banku Światowego wskazują trzy cele strategiczne, na których kraje z regionu ECA powinny się skupić: przywrócenie trwałego wzrostu zatrudnienia, ułatwienie tworzenia miejsc pracy przez sektor prywatny oraz przygotowanie pracowników do współczesnych zadań. Zauważają przy tym, że rozwiązania problemów trzeba szukać nie tylko w działaniach ekonomicznych, ale i politycznych.

Problemy Polski wydają się stosunkowo niewielkie, kiedy porówna się je z bolączkami innych państw z regionu. Twórcy raportu zaliczyli Polskę do grupy "zaawansowanych reformatorów", czyli krajów, które przeprowadziły reformy rynkowe stosunkowo wcześniej, zintegrowały się z globalnymi rynkami oraz dbają o wzrost konkurencyjności firm. Dzięki temu zaczynają odnosić sukcesy w tworzeniu miejsc pracy i zwiększają produktywność, choć na właściwe efekty swoich działań muszą jeszcze poczekać. Polska wylądowała też w gronie krajów, w których następuje "powolny wzrost lub spadek" poziomu starzenia się społeczeństwa. Oprócz Polski tylko pięć krajów z regionu znalazło się w gronie "zaawansowanych reformatorów" ze średnioterminowym starzeniem się społeczeństw: Czechy, Węgry, Estonia, Słowacja oraz Słowenia.

Źródło: www.forbes.pl